NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VII. Kraków, piątek 25 lipca 1924 Nr. 166

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·10, nadesłane Zł. 0·30, wiersz milimetr. 1 szp. w tekście Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·50. gratulacye Zł. 5·00, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe

Trudności konferencyi londyńskiej

Berlin. 23 7. PAT. W sprawie trudności, wywołanych niezadowoleniem bankierów spowodowanych uchwałą pierwszej komisyi dowiaduje się Reuter, że uchwała ta nie może stać się powodem poważniejszego nieporozumienia. Idzie tu tylko o powstanie pewnych wątpliwości i obaw ze strony bankierów i o ponowne wskazanie przez nich na trudności odpowiedniego zabezpieczenia finansowego praw subskrybentów pożyczki niemieckiej. Uchwały te będą oczywiście zniesione. W tym celu zebrali się przedstawiciele banków na konferencyę z rzeczoznawcami finansowymi. Aczkolwiek ogólne zapatrywanie na możliwość dojścia do porozumienia jest optymistyczne nie można ukrywać, że odnośnie do tych trudności sytuacya nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Plenarne posiedzenie konferencyi wyznaczone zostało na środę. Zwłoka ta nie oznacza bynajmniej utknięcia konferencyi. Zagadnienie przywrócenia jedności gospodarczej Niemiec posiada nadzwyczajne znaczenie i nie może być rozstrzygnięte w kilku godzinach.

Londyn. 23 7 PAT. Rozwiązanie kwestyi finansowych stanowi jeszcze wciąż ośrodek trudności. Główna trudność leży w tem, iż najwięksi bankierzy przebywający w Londynie mianowicie Montagu, Norman, Kellog, Mac Kenne, Lamont nie chcą odstąpić od swoich zapatrywań. Stoją oni zresztą w kontakcie z niemieckimi finansistami, przebywającymi w Londynie, mianowicie Schachtem, Meyerem i Bassermanem. Utrzymwali oni z nimi już przed wojną przyjazne i ściśle stosunki finansowe. Oprócz Lamonta i Whitneya przebywają jeszcze inni bankierzy amerykańscy w Londynie, biorący udział oficyalny w rokowaniach. W Foreign Office oświadczono dziennikarzom że konferencya nie utknęła, lecz natrafiła na poważne zagadnienia, których rozwiązanie nastręcza pewne trudności.

Nowa propozycya belgijska.

Londyn, 23. 7 PAT. Zmodyfikowana belgijska formułka porozumienia była przedmiotem narad ministrów w lokalu w izbie gmin. Obecni byli ministrowie skarbu Snovden, Clementel, De Stefani, następnie amerykański Lamont, Oven Young, ze strony finansistów angielskich Kindersley i Montagu Norman. Francuzi oświadczyli, że pozbawienie praw komisyi reparacyjnej, jak to wynika z formułki belgijskiej jest dla nich nie do przyjęcia. Rokowania wskutek tego utknęły.

Narady z bankierami.

Paryż. 23 7. PAT. Z Londynu donoszą: Wczoraj o godz. 14 popoł. zebrali się ministrowie skarbu w gabinecie Snowdena w izbie gmin na ponowną konferencyę z bankierami amerykańskimi Lamontem i Montagu Norman'em. Dziś przedpołudniem zbiorą się premierzy i przewodniczący trzech komisyi na wspólną naradę, po której nastąpi popołudniu plenarne posiedzenie konferencyi. Na tem posiedzeniu zostaną już przedłożone sprawozdania drugiej i trzeciej komisyi.

Przerwa w rokowaniach?

Wiedeń, 23. 7 PAT. Wiener All. Ztg. dowiaduje się z Paryża, że w tamtejszych kołach parlamentarnych oczekują, iż w końcu tego tygodnia nastąpi przerwa w rokowaniach londyńskich. Herriot uda się do Paryża celem nawiązania kontaktu z parlamentem.

Posiedzenie plenarne.

Londyn, 23. 7 PAT. Reuter. Na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem, które jest zapowiedziane na godz. 15, zajmie się konferencya badaniem sprawozdań trzech komisyi. Rzeczoznawcy finansowi odbyli dzis dwie dłuższe konferencye poufne z reprezentantami bankierów w sprawie poglądu aliantów co do pożyczki niemieckiej.

Nowe układy z M. I. C. U. M.

Berlin. 23 7. PAT. Polradio. Pisma donoszą, iż w końcu b. tygodnia mają się rozpocząć narady dotyczące ustalenia terminów i sposobów zawarcia nowych układów z MICUM.

Sprzeczne informacyn o rewolucyi w Brazylii

Nowy Jork. 23 7. PAT. WBK. Według informacyi tu nadeszłych toczą się gwałtowne walki między wojskami rządowymi a rewolucyonistami o posiadanie San Paulo. Wbrew oficyalnym komunikatom stwierdzają dzienniki na podstawie doniesień z Monte Wideo i Buenos Aires, że liczba wojsk rewolucyjnych jest znaczna, znajdują się oni w posiadaniu najważniejszych punktów strategicznych i rozporządzają 20 tysiącami żołnierzy. Artylerya ich opanowuje linie kolejowe i dojścia do San Paulo. Powstańcy oświadczają w manifeście, iż rewolucya była przygotowana od szeregu miesięcy. Powodem powstania jest to, że armia narodowa nie uznaje rządu z Bernaburem na czele. Według dalszych doniesień atak wojsk rządowych na San Paulo został odroczony wskutek protestu konsulów zagranicznych przeciw bombadowaniu miasta.

Ekspedycya ratunkowa dla wycieczki naukowej zaginionej w Grenlandyi.

Kopenhaga, 23. 7 PAT. Wczoraj w godzinach rannych odpłynęła z portu w Kopenhadze 4-masztowa szkuta „Gertruda“ udając się na wschodnie wybrzeże Grenlandyi. Celem podróży szkuty jest udzielenie pomocy i sprowadzenie do kraju 2i członków ekspedycyi, która w czerwcu r. ub. udała się do Grenlandyi dla przeprowadzenia badań geologicznych. O losie tej ekspedycyi nie miano żadnych pewnych wiadomości i dopiero przed kilku tygodniami Eskimosi zawiadomili przepływający w pobliżu Grenlandyi okręt norweski o tem, że ekspedycya utknęła w Angmagssalik. Ekspedycya ratunkowa która odjechała wczoraj, posiada wszystkie konieczne akcesorya do zmontowania w Angmagssalik radjostacyi nadawczej. Na pokładzie „Gertrudy“ udaje się również oficer amerykańskiej awiacyi wojskowej który badać będzie dogodność terenu dla ewentualnych lądowań aparatów amerykańskich. Pozatem z ekspedycyą udaje się do Grenlandyi uczony francuski Toussaint, który przeprowadzi badania etnograficzne we wschodniej Grenlandyi.

Zagadka ukrycia zwłok Matteottiego.

Rzym. 23 7. PAT. Dzienniki zajmują się nadal losem siódmego uczestnika morderstwa Matteottiego nazwiskiem Panzeria, który według zeznań Duminiego został zasztyletowany, ponieważ sprzeciwiał się zamordowaniu Matteottiego. Byłby on zatem tym ciężko rannym, którego następnego dnia dostawiono do szpitala San Giacono. Według innej wersyi, miał on wraz z rodziną uciec za Ocean. Neapolitański „Mattino“ twierdzi, że zwłoki Matteojego zostały obciążone kamieniami i wrzucone do Tybru wskutek czego nie można ich odnaleźć.

Doniosła podróż Morgana do Anglii i Francyi.

Nowy Jork, 23. 7 PAT. Morgan rozpocznie w sobotę swoją zapowiedzianą podróż do Anglii, przyczem odwiedzi również i Francyę. Aczkolwiek oświadczył on w wywiadzie, że podróż ta jest tylko dla wypoczynku, to jednak nikt nie wątpi w to że ma ona znaczenie wysoce polityczne. Wallstreet oczekuje napewno, że Morgan zajmie się szczegółowo rozpisaniem pożyczki niemieckiej. Podróż ta jest tu żywo omawiana, ponieważ Wallstreet ma żywy interes w tem, aby kwestya reparacyjna została szybko rozwiązana. Zwiększająca się płynność pieniądza czyni nieodzowną politykę pożyczek na większą skalę. Jak krytycznem jest położenie w Ameryce dowodzi fakt, w najbliższym czasie oczekiwane jest dalsze obniżenie dyskontu ze strony Federal-Reserve-Bank. Sądzą powszechnie, że Morgan będzie się starał ponownie uruchomić konferencyę londyńską i doprowadzić do zadowalającego rozwiązania.

Klęska komunistów w Reichstagu

Berlin. 23 7. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstag odrzucił 196 głosami przeciw 49 przy 106 wstrzymujących się od głosowania socyalistów oraz partyi ludowo-niemieckich wniesiony przez komunistów wniosek o odmówienie votum zaufania przewodniczącemu izby Wallrasowi za jego stanowisko w związku z rewizyą dokonaną w pomieszczeniach frakcyi komunistycznej.

Nowa taryfa celna w Rumunii.

Bukareszt. 23. 7. PAT. Oficyalnie ogłoszono tu o wprowadzeniu od 1-go sierpnia br. nowej taryfy celnej. Stawki celne zostały znacznie podwyższone i obliczane będą w złocie. Jako tymczasowy wskaźnik przyjęto obliczenie 30 lei papierowych za 1 lei złoty. Dla krajów, które nie zastosowują do Rumunii klauzuli największego uprzywilejowania stawka ta będzie potrójna.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

RABINAT NACZELNY postanowił odroczyć sprawę przyjęcia religii żydowskiej przez szczep beduiński — o czem donieśliśmy niedawno — do czasu powrotu Sir Herberta Samuela z Londynu i Rabina Kuka z Ameryki.

ŻYDZI Z DALEKIEGO WSCHODU, z Chin postanowili założyć w Palestynie miasto ogrodowe Cadorie, prezes org. syonistycznych w Chinach i kilku członków „Keren Hajessod“ zebrało na ten cel znaczne sumy.

O bezpieczeństwo Europy.

Kraków, 24 lipca.

Po dotychczasowych obradach konferencyi londyńskiej niewiele jeszcze dowiedzieliśmy się o faktycznym jej przebiegu. Komunikaty oficyalne o pracach komisyjnych redagowane są przez jakąś pytję reuterowską, uniemożliwiającą poprostu oryentowanie się w sytuacyi. Na razie możemy tylko stwierdzić, że znaleziono jakiś wybieg adwokacki celem umożliwienia Stanom Zjednoczonym odegrania roli arbitra w komisyi odszkodowań na wypadek uchybienia ze strony Niemiec. W przekładzie na język polityczny oznacza to uzależnienie ewentualnych przyszłych posunięć Francyi na froncie niemieckim od dyrektyw Wall Street. Nie przesądzając konsekwencyi, które wypłyną z tego faktu dla całokształtu polityki zagranicznej, zajmiemy się obecnie stokroć ważniejszym wydarzeniem, które pozornie nie było związane z „gospodarczym" programem konferencyi, a niewątpliwie jest rezultatem zakulisowych narad o których dowiemy się dopiero w przyszłości. Mamy oczywiście na myśli odrzucenie przez gabinet brytyjski projektu o pakcie gwarancyjnym, opracowanego przez trzecią komisyę Zgromadzenia Ligi na sesyi ubiegłej, poprzednio zredagowanego przez t. zw. Commission temporaire mixte na sesyi paryskiej w sierpniu roku zeszłego.

W projekcie tym usiłowano pogodzić istniejące już traktaty „regjonalne" z ogólnym paktem gwarancyjnym, a zarazem zastrzeżono, że nie może on w niczem uchybić prawom i obowiązkom, wynikającym z traktatów, podpisanych w Wersalu, Neuilly, Saint-Germain i Trianon.

Podczas dyskusyi w obu wymienionych komisyach występowali przeciwko traktatom odrębnym przedstawiciele państw neutralnych z Brantingiem na czele. Delegat węgierski bez powodzenia wysunął myśl zawarcia wyłącznego paktu europejskiego, obejmującego nietylko członków Ligi, lecz i państwa do niej nie należące. Przedstawiciele Czech (Benesz), Polski (Czetwertyński) i Rumunii domagali się bezwzględnego zachowania w pakcie umów odrębnych, a stanowisko to zyskało poparcie Francyi, podczas gdy Włochy wyraziły obawę że umowy te przyczynić się mogą do wznowienia przedwojennego systemu aliansów. Delegat brytyjski i twórca projektu lord Robert Cecil zajął stanowisko kompromisowe i zgodził się na adoptowanie klauzuli regionalnej, w przeciwnym bowiem razie cały ten plan gwarancyjno-rozbrojeniowy uległby rozbiciu jeszcze przed zgromadzeniem Ligi. Można było łatwo przewidzieć, że państwa nie należące do Ligi wręcz odmówią przyłączenia się do podobnego paktu, oznaczałoby to bowiem nietylko ratyfikacyę traktatów ogólnych, lecz również wszystkich sojuszów odrębnych. Artykuł 13 projektu, zezwalający państwom nie należącym do Ligi przyłączyć się do paktu i to dopiero za zgodą dwóch trzecich państw—sygnataryuszek był doprawdy feralny. Rosya sowiecka odrzuciła a limine ten projekt, jedno cześnie wypowiedziały się przeciw niemu państwa północno-europejskie z Holandyą na czele.

Stanowisko dominiów brytyjskich zrazu zapowiadało się negatywnie, ponieważ wniosek o modyfikacyi artykułu 10 paktu o Lidze zgłoszony na Zgromadzeniu przez Kanadę nie zjednał sobie jednomyślnej aprobaty i pomimo większości głosów, które padły na korzyść poprawki został odrzucony. Poprawka kanadyjska zmierzała do tego, by uwzględniono położenie geograficzne poszczególnych krajów i w zależności od tego powoływano je do niesienia pomocy państwu zaatakowanemu. Kanada działała tu za przykładem Stanów Zjednoczonych, które wogóle nie chcą być wciągnięte do udziału w konflikcie, mogący wybuchnąć na kontynencie europejskim.

Wreszcie wypowiedziała się przeciwko paktowi brytyjska Partya Pracy, która w tej sprawie postępuje zgodnie z drugą międzynarodówką, o czem pisaliśmy już w tym miejscu, referując znamienne artykuły Troelstry (w czasopiśmie socyalistycznym „Die Geselschaft") oraz sławetnego Augura w lipcowym zeszycie „Fortnightly Review". Zapowiedź odrzucenia projektu znajdujemy zresztą w przemówieniu Macdonalda, wygłoszonym na posiedzeniu Izby Gmin w ubiegły poniedziałek, tuż przed otwarciem konferencyi. Powiedział on, że „pakt, jeśli go tak można nazwać nie może być bilateralny, lecz powszechny". Musi być pewność wspólna (a pooled security). Jak powiedział premierowi niedawno pewien wielki autorytet wojskowy francuski „problem bezpieczeństwa Francyi nie jest problemem bezpieczeństwa Francyi, lecz zagadnieniem pokoju europejskiego".

„Uczyniłem co mogłem — ciągnął dalej Mac donald — aby otworzyć drogę do osiągnięcia tego i mogę tylko ufać, że konferencya rozpoczynająca się w środę będzie traktowana jako złota i być może bezpowrotna okazya nietylko dla zjednoczenia sprzymierzonych, lecz i dla ponownego ich połączenia dokoła pracy nad pacyfikacyą Europy.

Odrzucenie projektu gwarancyjnego jest dowodem, że Mac Donald zamierza postawić sprawę rozbrojenia na szerokim gruncie ogólno-europejskim, i przystąpić do rozbudowy Ligi Narodów. Cios, otrzymany przez Ligę nie pochodzi zatem z Londynu, albowiem cios ten zadała sobie Liga sama. N. S.

Wczorajsze obrady Senatu.

Sin Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem porannem posiedzeniu senatu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem. Zauważyć należy, że dyskusye w senacie są bardzo ciekawe i stoją na wysokim poziomie, chociaż znajdują mało słuchaczy tak wśród publiczności, jak prasy, i... samych senatorów. I tak na wczorajszem posiedzeniu galerye były puste, tak samo loża dziennikarska, a na sali, obliczonej na 445 osób zaledwie 30—40 senatorów...

W dyskusyi nad budżetem min. spraw wewnętrznych pierwszy przemawia sen. Truskier (Koło Żyd który w swem znakomitem, rzeczowem przemówieniu skarży się na zachowanie policyi, nie odpowiadające godności urzędników państwa, przytacza szereg wypadków bicia przez policyę, nawet w Warszawie i żąda od min. spraw wewn., aby wreszcie powstrzymał zbyt „nerwowe ruchy rąk" naszych policyantów. — Najgorzej przedstawia się sytuacya na kresach, gdzie administracya państwowa jest niesłychana, np. starosta w Dubnie nie odzywa się do swych klientów inaczej, jak przez „ty".

W dalszym ciągu mowca omawia nadużycia urzędu dla walki z lichwą, który najbardziej dał się we znaki ludziom zupełnie uczciwym, dalej szykany paszportowe. W końcu mowca wyraża nadzieję, że z czasem nastąpi usunięcie niedomagań naszej administracyi.

Następnie przemawia sen. Hempel (ZLN), który zarzuca, że sen. Truskier generalizuje poszczególne fakta nadużyć.

Sen. Dobrucki (Wyzwol.) podnosi nadużycia administracyi, żali się, że wojew. Kowalikowski po rozwiązaniu Rady m. w Krakowie zamiast oddać rządy dotychczasowemu prezydyum miasta zamianował komisarza rządowego.

Sen. St. Nowak (Zw. Str. lud.) zarzuca rządowi bezczynność w walce z gruźlicą, wskutek czego zamknięto np. zakład dr Dłuskiego w Zakopanem. Mowca stawia rezolucyę, wzywającą rząd do otwarcia tego zakładu.

Następnie senat przeszedł do dyskusyi nad budżetem min. sprawiedliwości. Po referacie sen. Nowodworskiego przemawia sen. Zubowicz (Wyzwol.) zwracając uwagę że niezawisłość sądów nie zawsze jest utrzymana. Sądy doraźne w ględ. Kraju nie mają uzasadnienia, gdyż w przeciwieństwie do kresów niema tu bandytyzmu.

W dalszym ciągu sen. Jaśkowski (ZLN) uważa za stosowne w dyskusyi wygłosić wyscce antysemickie przemówienie.

Na tem obrady przerwano.

Po przerwie obiadowej senat przystępuje do dyskusyi nad preliminarzem min. oświaty.

Po przemówieniu dwóch senatorów zwraca uwagę sen. Kasznica, że na sali wogóle niema przedstawicieli rządu, wobec czego prosi o przerwanie posiedzenia i zaproszenie przedstawicieli rządu, aby zechceli przybyć na posiedzenie.

W czasie przerwy odbył się konwent seniorów, na którem z oburzeniem napiętnowano postępowanie rządu i postanowiono obrady odroczyć do dziś.

Przesilenie w M. S. Z. dalej niezażegnane

Sin. Warszawa. (Telefonem) Wczoraj powrócił p. Zamoyski ze Spały, stanowczo odmówiwszy naleganiom o pozostanie na stanowisku min. spraw zagranicznych.

Wobec tego szuka się dalszych kandydatów i powszechnie się mówi o pp. Olszowskim i Wróblewskim, jako o najpewniejszych kandydatach.

W kołach parlamentarnych panuje zdziwienie, że prem. Grabski mając na uwadze rekonstrukcyę gabinetu, nie ubezpieczył się przez wzięcie pod uwagę oprócz p. Thugutta jeszcze 2—3 kandydatów do teki M. S. Z.

Obecnie położenie jest beznadziejne. Może w najbliższych godzinach przecież nastąpi rozwikłanie węzła przesileniowego.

List pos. Thugutta do pos. Poniatowskiego

Sin Warszawa. (Telefonem). Ostatni numer „Wyzwolenia" organu stronnictwa Wyzwolenia przynosi obszerny list pos. St. Thugutta do pos. Poniatowskiego, w którym pos. Thugutt tłumaczy przyczyny wystąpienia z klubu, przedstawiając zarazem cały przebieg wypadków związanych z niedoszłem wejściem swem do rządu.

Już dnia 9 lipca otrzymał pos. Thugutt od prem. Grabskiego propozycyę wstąpienia do gabinetu, którą następnego dnia przedstawił prezydyum Wyzwolenia, poczem wyjechał na kilka dni z Warszawy z komisyą sejmową dla badania więzień.

W czasie nieobecności jego w Warszawie, „ci, którym na tem zależało" robili starania, aby uniemożliwić mu objęcie teki min. spraw zagranicznych, wobec czego po przyjeździe do Warszawy na posiedzeniu klubu zrezygnował z tej kandydatury i wystąpił z klubu.

Oceniając zaszłe wypadki, pisze p. Thugutt, że nie wstąpi do żadnego innego stronnictwa, ani nie założy stronnictwa nowego, ale jeśli w przyszłości będzie mógł wrócić do Wyzwolenia, to już nie na stanowisko kierownicze, gdyż w ciągu dotychczasowej swej działalności w charakterze prezesa przekonał się, że albo nie posiada zdolności, albo opozycya przeciw niemu działająca jest zbyt silna i silną, ażeby mógł się jej przeciwstawić.

W dalszym ciągu pos. Thugutt pisze o sytuacyi na kresach wsch., że jeżeli nie nastąpią tam zasadnicze zmiany, to trzeba się liczyć ze zbrojnem powstaniem, które będzie wymagało krwawych ofiar.

Następnie pisze pos. Thugutt o konieczności rządu koalicyjnego, gdyż Wyzwolenie stanowiące zaledwo jedną trzecią sejmu nie zdoła przeprowadzić samo reform, które uznaje za niezbędne. W kwestyi mniejszości Wyzwolenie żąda autonomii terytoryalnej, ale gdy w obecnych warunkach i przy obecnym składzie sejmu trudno to osiągnąć, trzeba zadowolić się na razie przeprowadzeniem choć części programu.

Kończy pos. Thugutt w następujący sposób: „Jestem sercem i duszą Wasz, w sejmie niema obecnie żadnej idei, uważałem, że może silny rząd zapanuje nad sytuacyą, ale i to się nie stało, przypuszczam, że w klubie znajdzie się zrozumienie dla moich intencyi i słowa me weźmiecie pod rozwagę".

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Curiosa.

Co to jest Z. O. K. Z. — Sobowtór Korfantego? — Czem jest nasza Konstytucya? — Pomyłka p. St. Grabskiego.

(x) Doprawdy, że moglibyśmy wprowadzić stale rubrykę dziwacznych wydarzeń, opacznych sądów, fałszywych przepowiedni, gdybyśmy tylko tyle mieli miejsca i gdyby wrażliwości naszej nie stępiła codzienna praktyka, która nas nauczyła niczemu się już nie dziwić.

Chcę jednakowoż teraz zanotować kilka takich wypadków, chociażby tylko dlatego, by wyrwać je z fali zapomnienia.

Oto czy wiecie, kochani czytelnicy, co oznaczać mają tajemnicze litery Z. O. K. Z.? Nie chcę się dłużej nad Wami znęcać i zdradzę Wam tajemnicę. Apokaliptyczna ta bestya oznacza Zarząd Obrony Kresów Zachodnich. Instytucya na pozór apolityczna niewinna obywatelska, patryotyczna i o całość Rzeczypospolitej dbała. Tak przynajmniej wydawać by się mogło. Od czego jest jednak p. Krzysztofowicz ze Lwowa? Nie znacie tego jegomościa? Nic nie szkodzi, można bowiem być wcale inteligentnym człowiekiem i dobrym obywatelem i nie wiedzieć, Kto to zacz p. Krzysztofowicz ze Lwowa. Musi to być w każdym razie jakiś ambitny, pan, który nauczył się płynąć z prądem i iść z „Rozwojem". „Rozwinięty" ten apostoł „Rozwoju" zwołał więc Z. O. K. Z., by uchronić kresy Zachodnie nie przed niebezpieczeństwem niemieckiem tylko — żydowskiem. Gdzie Krym, gdzie Rzym, a gdzie karczma w Gdyni? P. Krzysztofowicz wie co robi dla sławy swego i swych spadkobierców imienia, gdy wystąpił, jak donosi „Kuryer Poznański", jako Bayard polskości, jako nieustraszony rycerz i anioł stróż biednego ludu Kaszubskiego przed zdeprawowaniem. Ale i czołowe figury Z. O. K. Z: wiedzą, czego chcą. Wylazło bowiem przysłowiowe szydło z worka w postaci drugiej rezolucyi, wieńczącej długą jak tasiemiec pierwszą rezolucyę, a domagającej się parcelacyi majątku „obywatela narodowości niemieckiej wyznania mojżeszowego".

Jak taka parcelacya wygląda w praktyce, dowiedzieć się mogą czytelnicy z ciekawej powieści A. Grzymały-Siedleckiego „Samosęki", o której z zachwytem wyraża się najpotężniejszy w Polsce Kabotyn p. Nowaczyński. Walnie można przy takiej narodowej parcelacyi zarobić, a przytem wyrobić sobie opinię dzielnego patryoty.

Lecz spieszmy dalej, bo mamy czytelnikom do zakomunikowania, że istnieje w Polsce dwuch Korfantych. Albo Korfanty i jego sobowtór. Odkrył tego sobowtóra warszawski „Robotnik" zamieszczając następującą ciekawą notatkę:

KORFANTY PROTESTUJE PRZECIWKO KORFANTEMU!

Gdyśmy podali wiadomość o uchwale Rządu, wprowadzającej na rozkaz kapitału niemieckiego 10-godzinny dzień pracy w hutach górnośląskich, zaznaczyliśmy jednocześnie, że p. Korfanty, główny macher i pośrednik kapitalistów górnośląskich po przeprowadzeniu zamachu na czas pracy, będzie protestował przeciwko Rządowi. Albowiem sobowtór Korfanty, dyrektor „Skarbofermu", stręczyciel wszelkich Boselów i Weinmannów, jest jednocześnie chadekiem, a więc niby „obrońcą" — i to chrześcijańskim i demokratycznym — robotników!

Tak się też stało.

W niedzielę odbyła się w Katowicach konferencya posłów chadeckich pod przewodnictwem Korfantego, a po południu, po dobrym obiedzie „skarbofermowym" odbyły się wiece chadeckie, na których m. in. żądano utrzymania 8-godz. dnia pracy i protestowano przeciwko obniżaniu obecnych zarobków.

Cynizm p. Korfantego i jego kolegów chadeckich przechodzi wszelką miarę!

Ale jeszcze nie koniec wesołym niespodziankom. Po Korfantym z jego Sobowtórem możemy zanotować krytykę konstytucyi, którą podajemy naszym czytelnikom do wiadomości. Brzmi ona w ostatecznej konkluzyi:

Nadto nie wolno ani na chwilę zapominać, że Konstytucya marcowa nie jest dzieckiem zrodzonem w wolności, pomijając obciążenie twórców jej owocami z życia w niewoli; jest wyrysowana licznemi mieczami Damoklesa, które kreśliły poszczególne paragrafy, wyglądałyby one najprawdopodobniej inaczej, gdyby mogły były powstać w swobodzie przemyślenia i wczucia się w istotny stan uspołecznienia narodu polskiego i porozumiena potencyonalnej siły wolności i przywilejów, jakiemi ogół obywateli obciążyć można.

Konstytucya marcowa nie jest wytworem życia, lecz jest ramami, w które ma się wtłoczyć życie i to jej zasadniczy błąd.

Myślicie może, żem zaczerpnął ten ustęp z jakiegoś pisemka antypaństwowego. Nie, jest to końcowy ustęp długiego jak wąż morski artykułu naszego dobrego znajomego p. Wł. Wł. z „Echa Warszawskiego".

A teraz historya o proroku i to w dodatku fałszywym, którym się okazał wielki, opatrznościowy mąż stanu endecyi p. St. Grabski, autor „naukowego" dzieła o „Rewolucyi", która ujrzała światło dzienne w r. 1921. Przygwoździł jedno z tych proroctw „Kuryer Poranny" przytaczając z książki Grabskiego ustęp z zapowiedzią bliskiej restauracyi i monarchizmu w Rosyi. Bo, p. Grabski zawarł pokój z Rosyą, ofiarując tak drogiego jego sercu Wrangla w tej myśli, że przyspieszy ten nieuchronny proces restauracyjny, odebrawszy bolszewikom jedyną możliwość egzystencyi a mianowicie wojnę.

A teraz w przededniu konferencyi londyńskiej zawiadamia Cziczerina, że Francya ma zamiar podjęcia w najbliższym czasie regularnych stosunków z Rosyą, a Cziczerin odpowiedział natychmiast wyrazami „żywego zadowolenia".

Nie udała się przepowiednia, w myśl starego żydowskiego przysłowia, że każdy prorok jest w połowie prorokiem, a w połowie... głupcem, powiedzmy delikatniej fantastą. Analiza anormalnych stosunków rosyjskich nie była widać zanadto głęboka.

„Robotnik" o rozwiązaniu Rady miejskiej w Krakowie.

Rozwiązaniu Rady Miejskiej w Krakowie poświęca „Robotnik" dłuższe uwagi, z których przynosimy najważniejszą część:

W sobotę ubiegłą wojewoda krakowski Kowalikowski rozwiązał Radę miasta Krakowa i ustanowił komisarzem rządowym zastępcę wojewody p. Wawrauscha. Rozwiązanie Rady krakowskiej nastąpiło z tego powodu, że „Rada skutkiem długiego swego trwania straciła poniekąd (!) zdolność prawną do wyboru nowego prezydenta w miejsce zmarłego przed paru dniami prez. Federowicza".

Niesłychany pośpiech, z jakim rozwiązano Radę, zanim ona zgodnie ze statutem swoim mogła przystąpić do wyboru nowego prezydenta, który to wybór naznaczono już na 24 lipca br. i sposób tego rozwiązania, jest wielką moralną krzywdą, wyrządzoną samorządowi duchowej stolicy państwa, jaką jest Kraków, i jednym z objawów bezprawia, jakich od pewnego czasu Rząd p. Grabskiego dokonywa na Małopolsce w różnych dziedzinach życia publicznego.

To zarządzenie Rządu wprowadzi dalszą anarchię w stosunki miejskie. Skoro bowiem obecna Rada nie ma zdolności prawnej do wybrania nowego prezydenta, to również i podatki, przez nią uchwalane, były bezprawne i już teraz mieszkańcy Krakowa zamierzają skorzystać z tego prawnego poglądu Rządu.

Krakowską Radę rozwiązał wprawdzie wojewoda, ale p. Hübner, jako minister dał „wink" z góry. P. Hübnera zaś urobił poseł z Piasta Dąbrowski, który sądzi, że komisarz rządowy prędzej odda mu miejski teatr dla jego podkasanej muzy, o co bezskutecznie dotąd się ubiegał.

B. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

17 (Przekład Ludwika Frenka)

Przyczyny przyjmowania chrztu przez Żydów

Niemiecki Żyd rozmawiał z Chasklem, i choć mało rozumiał jego język, zauważył, że młodzieniec, którego tak wcześnie pozostawiono samemu sobie posiada rzadko spotykane zdolności.

Wówczas Żyd ten zaczął czynić Chasklowi wyrzuty.

Ożeniono dwoje dzieci, to już przepadło. Jeśli Chaskiel siedzi i uczy się, to niech się uczy nadal, ale niech będzie człowiekiem. Powinien uczyć się systematycznie. Powinien uczyć się języków, prowadzić interesy i umieć zarobić na utrzymanie.

Teść Chaskla uśmiechnął się:

— Uczyć się języków, by umieć zarobić na utrzymanie! On sam nie uczył się nigdy żadnego języka, a jest bogaczem i prowadzi wielkie interesy. Jeśli Bóg dopomoże, to nie trzeba nic umieć, jeśli zaś nie dopomoże, — to cóż pomoże cała wiedza:

Żyd niemiecki pokazał Chasklowi Pięcioksiąg, który miał z sobą. Był to Pięcioksiąg z przekładem niemieckim i objaśnieniami Mendelsohna.

Chaskiel przejrzał książkę i oczy mu zabłysły. Tak cenne, tak proste i dobre objaśnienia.

Żyd, widząc z jaką ciekawością i z jakiem zadowoleniem Chaskiel patrzy na objaśnienia, zawołał:

— To są komentarze Pięcioksięgu! Kto uczy się systematycznie, kto zna język, ten też lepiej rozumie Pismo święte.

Chaskiel przeglądał dalej książkę i był zachwycony.

Wszystko jest tak proste, tak zrozumiałe, a on nic nie rozumie.

Widząc to, Żyd wytłomaczył Chaskalowi, co zawierały te komentarze.

Chaskiel wysłuchał tego i wciąż jeszcze nie rozumiał. Nawet niezupełnie pojął znaczenie słów hebrajskich, używanych przez gdańszczanina. Zauważył, że to musi mieć coś wspólnego z gramatyką, o której słyszał, lecz jej nie znał.

— Ja nie znam gramatyki! — wykrzyknął.

Żyd dalej począł czynić mu wyrzuty: uczy się Chaskiel Gemary, komentarzy i, Bóg wie, czego, a nie zna gramatyki, bez której nie można należycie zrozumieć żadnego komentarza ani Biblii.

Chaskiel początkowo nie zgadzał się z tym Żydem, jednak skończyło się na tem, że będzie się uczył gramatyki i języków.

— Wykształcę się gruntownie — pomyślał sobie Chaskiel — to mi napewno nie zaszkodzi.

Żyd obiecał teściowi Chaskla, że kiedy ten będzie u niego w Gdańsku, da mu dla zięcia podręczniki gramatyki, Pięcioksiąg z przekładem i objaśnieniami Mendelsohna. Teść ze swej strony obiecał niemieckiemu Żydowi baczyć, aby Chaskiel uczył się języków.

Nauczyć Chaskla języków nie było trudno. Jeden z urzędników miejskich, stały bywalec w domu teścia Chaskla, podjął się uczyć Chaskla polskiego i niemieckiego. W przeciągu kilku miesięcy umiał Chaskiel tyle prawie, co jego nauczyciel, którego więc już teraz nie potrzebował.

Teść jego był bardzo z tego zadowolony. Nie był już zmuszony do korzystania z usług urzędnika miejskiego, ilekroć chciał napisać list do jakiegoś szlachcica, lub kupca zagranicznego. Jego Chaskiel mógł mu sam pisać listy.

Niedługo potem teść pojechał do Gdańska i przywiózł stamtąd podręczniki gramatyki, Pięcioksiąg z przekładem Mendelsohna, ówczesne książki naukowe, hebrajskie i niemieckie.

Chaskiel dorywczo czytał książki naukowe polskie i niemieckie; uczył się jeszcze Talmudu, Zoharu i innych dzieł kabalistycznych każdej nocy z czwartku na piątek, kiedy to wcale nie kładł się spać. Nie przestał również jeździć do Lublina do rebego, gdzie wyszydzał wszystkich i wszystko i robił różne „kawały" nawet samemu rebemu.

Jak opowiadają chasydzi, Chaskiel raz wyrządził rebemu taką psotę.

Pewnego razu, kiedy rebe był w mykwie, Chaskiel dostał się do jego pokoju i napisał tam na pergaminie następujące słowa:

KARTKA Z NIEBA.

Jakóbie Icchoku, synu mój, ty jesteś Mesyaszem.

Pod temi słowami podpisał imię Boskie: Jehowa (H. W. J. H.)

Następnie wyszukał w szafie rebego atłasową kapotę, którą rebe przywdziewał co piątek wieczorem do kidysz i położył kartkę do kieszeni, w której rebe trzymał zazwyczaj tabakierkę. Chaskiel chciał, by rebe znalazł kartkę kiedy będzie siedział z wszystkimi przy stole i wyjmie, jak to zwykł czynić, swą tabakierkę, nim zacznie odmawiać kidysz.

Wieczorem, po powitaniu soboty (kabolat szabat) wszyscy zebrali się, jak zwykle, w bet-hamidraszu rebego, gdzie rebe jadał w soboty i święta. Potem wszedł rebe w białej kapocie i zasiadł do stołu,

Minister Benesz o mniejszości żydowskiej w Czechosłowacyi.

Praga. (ŻAT.) Czeski Minister Spraw Zagranicznych Benesz udzielił dziennikarzowi żydowskiemu Włodzimierzowi Grossmannowi następującego wywiadu: „Uważam traktat o mniejszościach narodowych nie za ochronę mniejszości przeciw niesprawiedliwości ze strony większości, lecz odwrotnie jaką ochronę większości przeciw przesadnym nieraz żądaniom ze strony mniejszości; żądania te muszą być z natury szerokie i z tej przyczyny trudno dojść do porozumienia. Powtarzam, że jest nadzwyczaj wygodnie dla rządu stanąć na stanowisku traktatu o mniejszościach służącego za granicę dla żądań mniejszości, rząd bowiem musi wtedy tylko dać, ile przewiduje traktat, ale nic pozatem. Spełnię wszystkie zobowiązania wynikające z traktatu, nikt jednak nie będzie mógł odemnie żądać więcej. Słusznem jest, że muszę uczciwie i sprawiedliwie spełniać moje zobowiązania ale pozatem jestem wolny. Dla nas są Żydzi narodem; jako naród winni korzystać Żydzi w Czechosłowacyi z tych praw, które im zapewnia traktat o mniejszości. Ludność żydowska jest przez rząd uważana za osobną grupę narodową. Uregulowanie kwestyi żydowskiej jest dla nas kwestyą naszej kultury i godności narodowej. Nie było u nas ekscesów antyżydowskich i takie nigdy ne wybuchną. Jestem przekonany, że przy najbliższych wyborach Żydzi otrzymają swoje przedstawicielstwo w parlamencie czeskim..

Posiedzenie syońskiego Komitetu Wykonawczego

Londyn. (Tel. wł.) Egzekutywa syonistyczna w Londynie poczyniła konieczne przygotowania do posiedzenia syonistycz. Komitetu Wykonawczego. Komitet Wykonawczy zajmie się przedewszystkiem kwestją składu „Jewish Agency" i amerykańskiemi propozycyami w tej sprawie. Głównym punktem obrad będzie sprawa zwołania kongresu, który ma się odbyć z końcem listopada br. we Wiedniu lub Bazylei. Pozatem uchwali Komitet Wykonawczy z powodu odroczenia konferencyi dorocznej budżet palestyński. Większość członków komitetu akcyjnego przybyła już do Londynu m. in. Dr. Chajes Usyszkin, i Louis Lipsky i w. i.

Kwestya „numerus clausus" przed Trybunałem haskim.

Londyn. (ŻAT.) „Board of Deputies" Żydów angielskich jakoteż „Anglo Jewish Association" przygotowuje memoryał, dla trybunału w Hadze, w którym porusza sprawę urzędowego wprowadzenia ograniczeń procentowych na wyższych uczelniach przez rząd węgierski Memoryał, który został wniesiony w porozumieniu z Radą Ligi Narodów, wykazuje, że zastosowanie „numerus clausus" jest sprzeczne z traktatem w Trianon zabezpieczającym ochronę mniejszości.

Zakupno wielkich obszarów ziemi w Palestynie.

Jerozolima. (ŻAT.) Palestine Land Developement udało się po długich rokowaniach uzyskać drogą kupna obszar 'Afuleh' w Emek Israel. Obszar uzyskanego terytoryum wynosi 16,000 dunamów. Jest to w historyi nowej kolonizacyi Żydowskiej największa transakcya, przeprowadzona przez osoby prywatne; na obszarze tym ma powstać nowoczesna osada miejska jako centrum i kilka wsi.

O wolną emigracyę do Palestyny.

Urząd palestyński w Warszawie wystosował do Egzekutywy Syonistycznej w Londynie do członków Komitetu Akcyjnego i do ogólnej organizacyi robotniczej w Palestynie memoryał w związku ze wzmożoną emigracyą do Palestyny, w którym wskazuje, że liczba pragnących wyemigrować do Palestyny wzrasta z dnia na dzień i że pozwolenia udzielane przez zarząd Palestyński nie pokrywają nawet w drobnej części zapotrzebowania ruchu emigracyjnego. I tak z ogólnej liczby 2,200 certyfikatów przesłano dla Polski zaledwie 583, podczas gdy inne kraje mniejsze co do liczby emigrantów otrzymały stosunkowo większą liczbę certyfikatów, obecnie sytuacya przedstawia się w ten sposób, że po licznych odmowach tysiącom ludzi, zwracających się do Urzędu palestyńskiego z prośbą o pozwolenie wyjazdu do Palestyny mógł Urząd wyznaczyć do natychmiastowego wyjazdu (oprócz urzędów palest. we Lwowie, Krakowie i Wilnie).

900 Chaluców i robotników kwalifikowanych różnych fachów, pozatem wyznaczono certyfikaty dla

420 rolników, 617 Chaluców, 215 tkaczy
250 Chalucoth i 1,200 osób różnych fachów.

„Jesteśmy zmuszeni — kończy się memoryał — zwrócić się wskutek tego do was z prośbą o dokładną ocenę tego wielkiego ruchu, który objął żydostwo polskie i który może być błogosławieństwem dla syonizmu i Palestyny, byście pomogli nam do uzyskania możliwości emigracyi dla setek emigrantów, których wybieramy z pośród tysięcy zgłaszających się osób. Kwestya emigracyi jest w chwili obecnej kwestyą bytu naszej całej pracy i jest rzeczą konieczna postawić ją na czele naszych spraw. Miliony Żydów z Polski i innych krajów mogą odbudować Palestynę jeśli się im tylko nie zamknie drogi do kraju. Tysiąc certyfikatów narazie dla Polski — oto nasze żądanie.

Ze sportu.

Rapid (Wiedeń—Wisła 2:1 (0:1).

Rapid, długoletni mistrz Austryi nie pokazał nam tej gry, jakiej się po nim spodziewaliśmy. Najlepsza jego część składowa t. j. linia ataku była niekompletną. Toteż daremnym był wysiłek wyśmienitego lewego skrzydłowego Weselego, który wypracowywał piękne i nie bezpieczne zarazem pozycye, gdyż partnerzy nie dotrzymali mu miejsca a przytem raził u nich brak celnych strzałów. Center pomocy Brandstädter, stary international technicznie bardzo dobry trzymał w szachu atak Wisły a swój pchał ustawicznie naprzód. Dobrym był lewy pomocnik i lewy obrońca — reszta przeciętna.

Wisła grała ofiarnie i była znacznie lepszą niż w ostatnich zawodach, zwłaszcza atak. Pomoc słabsza trzymała się zanadto defenzywy, obrona dobra. Wiśniewski nie bardzo pewny. Pierwsze 15 minut należy do Wisły, która przez Rejmana już w trzeciej minucie z ładnej kombinacyi zdobywa bramkę. Następnie jednak opanowują goście pole gry nie mogąc jednak zdobyć punktu i do pauzy prowadzi Wisła. Po przerwie tempo słabnie, Rapid coraz bardziej naciska i zdobywa dwie bramki, które można było obronić.

Sędziował dobrze p. Brand.

Z OLIMPIADY PARYSKIEJ.

Waterpolo.

Francya—Szwecya 4:2.
Belgia—Czechy 5:1.
finał w pływaniu na piersiach na 200 m.
1. Skelton (Am.) 2"56.6 sek. 2) Decombe (Belg.) 3) Kirschbaum (Am.)

finał na 400 m.

1) Weismüller (Am.) 5"4.2 sek. 2) Arne Borg (Szwecya) 3) Charlton (Australia).

sztafeta 4×100 dla pań

1) Ameryka w rekordowym czasie 4'58.8 sek. 2) Anglia, 3) Szwecya.

finał 100 m. na plecach

1) Kealocha (Am.), w czasie 1"13.2 sek.

wioślarka.

W czwórkach ze sterownikiem zdobyła pierwsze miejsce Anglia, drugie Kanada, trzecie Szwajcarya, piąte Francya.

W dwójkach ze sterownikiem pobiła Holandya Francyę, bez sterownika: 1) Szwajcarya, 2) Włochy, 3) Ameryka, 4) Francya. W ósemkach zwyciężyła Ameryka bijąc Kanadę, Włochy i Anglię.

Notatki literackie.

Pietro Aretino. Swawole kobiet zamężnych. Warszawa—Lwów—Poznań 1924.

Pornografie w literaturze są aż nazbyt częste. Ale z małemi wyjątkami wydawcy ich nie kryją się, podobnie, jak nie kryją się z celem dla jakiego książkę swą wydali. Leżący przed nami zbiór anegdot, który na 90-ciu stronnicach mieści taką ilość niechlujstw, jakiej trudno jest doliczyć się w całem i dobrze „prosperującem wydawnictwie „tygodnia romansowego" przez lat kilkadziesiąt, osłonięty jest wstydliwie parawanem bezsensownego wstępu, w którym tłumacz (czy nie dr Edward Boye?) stara się podobnie, jak to uczyniła niegdyś osławiona autorka cyklu powieści o Klaudynie, upozorować swe przedsięwzięcie.

Bezwątpienia! Pietro Aretino jest pisarzem pierwszorzędnym i nie małe ma zasługi w rozwoju literatury światowej. Reformuje bowiem tragedyę (Orazia 1546). a raczej jej dramaturgię, dwojąc dawny chór wzorowany na dramacie klasycznym, na chór właściwy, występujący w międzyaktach i na przekształcony na tłum, wprawdzie jeszcze jednolity, mówiący zbiorowo i jedną kierowany wolą, ale mający swe uzasadnienie w akcyi i treści dramatu. — Komedyą swoją opartą na tematach bulwarowych (stręczycielstwo, prostytucya) dał początek komedyi obyczajowo-mieszczańskiej, znajdując cały zastęp naśladowców w pisarzach tej miary, co I. Salviati, G. Barabosco, A. Ferenzuola, B. Ghiardia i innych. Brak mu kompozycyi akcyi, którą autor zastąpił kompozycyą charakterów kreślonych grubemi, ostremi pociągnięciami. Właściwość ta stała się powodem, że część idealizujących historyków zaczęła dopatrywać się w nim protoplasty Moliere'a. Twierdzenie to znacznie naturalnie przesadzone; komedye jego mają znaczną wartość historyczną, nie mogą być jednak traktowane jak tylko jako surowa ruda dramatyczna.

Rozgłos u współczesnych uzyskał Aretino nie przez swą twórczość dramatyczną, lecz dzięki swym listom (Lettere, 6 tomów, 1537—1547), ciętym i dowcipnym, które zdziałały, że z tym prostym „synem szewca" liczyli się, jak kurya rzymska z Orzechowskim, najznamienitsi nawet, co dla autora stało się nawet źródłem dochodów, dość prawdopodobnie znacznych, pozwalających mu bowiem żyć na bardzo szeroką stopę. Piętna, jakie owe „Lettere" noszą, nie zdołały usunąć patetyczne elaboraty liryczne „Stanze in lode della Sirena" pisane na cześć Angioli ze Sieny, żony Giannantonia Sirena, celu platonicznych westchnień sybaryty, który w domu swym utrzymywał w charakterze gospodyń cały harem. Listy napisane są, jak i inne utwory Aretina stylem pięknym, wyrazistym, przeplatanym licznemi wyrażeniami obrazowemi, w których autor niejednokrotnie zbyt daleko posuwa się, prawiąc o „oknach domostwa sławy" lub, co gorsza, o „piersiach duszy" i „plecach serca", wprost aż do barokowych bezsensów („palce" „pot atramentu"). Swietny pejzażysta, umie również dobitnie, a w niewielu rysach charakteryzować postaci. (Obszerną tę wiadomość o Aretinie podaję, ponieważ wstęp, w który opatrzona jest omawiana książeczka, odznacza się wielką bałamutnością i fałszywemi wiadomościami.)

Dlaczego tłumacz zamiast dać przekład wyboru tych listów, uraczył nas drugą częścią „Ragionamenti", jest aż nazbyt zrozumiałem. Opowieść ta przetłumaczona w ten sposób, jak to kryjący się za anonimem pornografista uczynił, jest pornografią; a ponieważ spoczywa pod cienistym parasolem słynnego modelu Tycyanowskiego, tem łacniej znacznych wydawcy i jemu przysporzyć może zysków. Są wprawdzie w literaturze polskiej przekłady Villona, Diderota („Kubuś fatalista"), a szczególnie Rabelais'a, ale niech anonimowy tłumacz nie zapomina, że przełożył je Boy, sam Boy, który potrafił im przez odpowiednie archaizowanie języka nadać zakrój zabytku, jaki posiadają w oryginale. Anonim zaś ubiera „Swawole kobiet zamężnych", pomijając już samą poprawność wysłowienia (zwroty w typie „oniemiał z punktu" str. 36), w szatę językową nowożytną, czyniąc z jędrnej i rubasznej jurności współczesne świństewko (sic!), pornografię dla służby, młodzieniaszków i zjeżdżałych starców, pornografię, przed którą ostrzegamy wszystkich. Równocześnie wyrażamy zdziwienie, że książeczką powyższą nie zajął się referent prasowy. Sądzę, że wszyscy uważaliby przedsięwzięte przez niego kroki, jako będące na miejscu; konstytucya bowiem zastrzega tylko wolność słowa pisanego, ale nie pornografii.

Ignacy Schiffer

Trzydziesty ósmy dzień rozprawy o zajścia listopadowe.

Mowa zastępcy poszkodowanych posła Dobrzańskiego i obrońcy posła dra Liebermana.

Kraków, 24 lipca

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od mowy ostatniego zastępcy strony poszkodowanej, adwokata posła Dobrzańskiego, który z półgodzinną przerwą przemawiał do godziny w pół do 1-szej w południe. Mowa pos. Dobrzańskiego, wygłoszona z tupetem, była wybitnie politycznem wystąpieniem przeciw PPS., której mowca niepodzielnie przypisał winę za wypadki listopadowe. Wszystkie zarządzenia władzy, jakie ukazały się od chwili strejku kolejarzy uznał mowca za zupełnie uzasadnione i legalne, a zwłaszcza zakaz zgromadzeń był zdaniem mowcy nieodzownym, gdyż miał zapobiedz podburzaniu tłumów przez przywódców.

Zajścia listopadowe przedstawił poseł Dobrzański jako dobrze przygotowaną próbę wszczęcia rewolucyi, a teren zajęty przez bojowców na mocy rozejmu „wydarty Rzeczypospolitej" miał stać się zaczątkiem panowania PPS. Szczególnie nieubłaganie wystąpił mowca przeciw związkowi strzeleckiemu, który na terenie Krakowa uważa za bojówkę PPS, a gdzieindziej (w Warszawie i w Łodzi) za awangardę bolszewizmu. Udział tego związku w rozruchach oczywiście nieoficyalny — nie ulega dla mowcy żadnej wątpliwości. Kończąc apeluje pos. Dobrzański do sędziów przysięgłych, by zasądzili winnych i jako „żołnierze prawa" przyczynili się do przywrócenia tego prawa w Domu robotniczym.

* * *

Po pauzie przewodniczący udzielił głosu obr. pos. dr Liebermanowi, który przemówienie swe rozpoczął od następujących słów:

Przemówienie obrońcy posła dra Liebermana.

„Panowie Przysięgli!

Wysłuchaliście 6 mów prokuratorskich. Mowa 7-go prokuratora odpadła. Przez 4 dni sala ta rozbrzmiewała oskarżeniami przeciw PPS. i przeciw oskarżonym. Dziś kolej przychodzi na obrońców, którzy mają przemawiać do panów, gdy wszyscy już są znużeni upałem i długim tokiem trwania obecnego procesu. Nie znam panów, ani Waszych upodobań, ani Waszych prezkonań, jednak wszyscy razem wzięci jesteście dla mnie symbolem wolności i sprawiedliwości, tak dla mnie drogiej. Jestem szczęśliwy, że należę do tych, którzy położyli swj podpis na konstytucyi polskiej, zawierającej zasady, które stały się przyczyną nieśmiertelnej chwały narodu polskiego. Do tych zasad należy szczytny przepis, ze o przestępstwach politycznych sądzą przysięgli. Tymczasem żal i gorycz ogarnęła mnie, gdy czytałem w prasie ataki na Was za to, że przypomnieliście rządowi, iż jesteście ludźmi pracy, że wobec kilkutygodniowych obowiązków Waszych w sądzie, ktoś musi pamiętać o Waszych rodzinach. Poczęto dzwonić na alarm i głosić, że sądy przysięgłych są niepotrzebne, bo kosztują, że Polska nie potrzebuje takich demokratycznych sądów, że to było dobre za czasów zaborczych. My jednak — jakikolwiek będzie Wasz werdykt — chylimy czoła przed duchem obywatelskim i powagą, jaką Panowie zachowali w czasie burzliwych incydentów na tej sali.

Nie wahano się tu w związku z osk. Redlichem rzucić szyderstwa na cały naród, do którego on należy, wspominano z szyderstwem o „narodzie wybranym". Nie uszanowano majestatu ławy przysięgłych, zapomniano, że panowie bez względu na swe pochodzenie jesteście tu na mocy konstytucyi najwyższymi władcami. A w chwilę potem powoływano się na zagranicę, na demokracye Zachodu. Coby powiedziała na to zagranica, gdyby usłyszała, ż mąż prawa ośmielił się szydzić z całego narodu, a kiedy to szyderstwo na naród padło, że czynniki oficyalne na tej sali niestety milczały.

Sąd przysięgłych powinien zajrzeć w księgę życia i w duszę ludzką i w tem zrozumieniu proszę was, byście byli dobrymi sędziami. Żyjemy dziś w innej atmosferze, aniżeli przed wojną. I kto wie, ile burz uderzało w biedne masy ludzkie, ile one przeżyły, jakie wstrząsy nerwy ich przeszły w czasie wielokrotnej pożogi wojennej, będzie inaczej sądził, inaczej badał każdy frazes, rzucony tu z kolegium prokuratorów, bo będzie spoglądał w głąb duszy tego tłumu, który macie sądzić, począwszy od starca, co stoi nad grobem, a skończywszy na owych wyrostkach, dzieciach wojny.

Polska powstała w ciągu straszliwej wojny, powstała na polu bitew. U nas najdłużej trwała wojna, myśmy najwięcej wycierpieli. A cierpienia nasze doszły do zenitu w tym momencie, gdy ster państwa wziął w swe ręce rząd szumnie zwany rządem większości narodowej, a w gruncie rzeczy rząd katastrofy narodowej. Pamiętacie panowie, jak za rządu tego powaga państwa zagranicą upadła? Jak Kucharski po powrocie z zagranicy krzyczał, że są pieniądze od Morgana, a Morgan nazajutrz zadawał temu kłam. Równocześnie z upadkiem powagi państwa na zewnątrz, wzrastało z dnia na dzień rozgoryczenie wszystkich tych, którzy żyją ze stałych dochodów, kiedy widzieli, jak pienądze wskutek dewaluacyi im wprost znikają.

Mowca przechodzi do omówienia sprawy strejku, przyczem zbijając twierdzenie oskarżycieli publicznych tych „co przyszli oskarżać na ochotnika", wykazuje legalność strejków kolejowych, jako zjawiska nieodłącznego w nowoczesnem społeczeństwie, a zagwarantowanego w Polsce konstytucyą. Obrońca podnosi patryotyzm kolejarzy, z którymi wystarczyło mówić i pertraktować, a nie zarządzać militaryzacyę. Na barwnych przykładach wykazuje mowca, że powołanie do „ćwiczeń wojskowych" pewnych tylko grup obywateli, których rząd do czegoś potrzebuje, jest rzeczą niesłychaną, której sam p. Kiernik nie umiał usprawiedliwić. Czemu nie powołano do wojska np. paskarzy i nie kazano im jako podległym władzy wojskowej — sprzedawać artykuły spożywcze po cenach maksymalnych? Militaryzacya kolejarzy była figlem, a kto takich środków używa, obala porządek prawny w państwie i staje się źródłem zamętu. Droga rekursu, jaką zalecał tu pan Kiernik i panowie oskarżyciele, jest śmieszną. Są wypadki, w których obywatel ma prawo sam rozpocząć swą obronę przeciw nielegalnym, a krzywdzącym go zarządzeniom. Gdybyśmy czekali w myśl zaleceń p. Kiernika na uchwałę Sejmu, tobyśmy dziś nie mieli Polski w tym zaborze ,bo parlament austryacki tego nie zadecydował. Fakt, że sądzą tu panowie przysięgli, że oskarżeni nie siedzą w kazamatach, że nie torturuje się ich rozpalonem żelazem, że rozprawa odbywa się jawnie w całym majestacie prawa — oto wszystko wyniki walki z bezprawiem podjęte przez naszych przodków bez oczekiwania uchwał „trybunału administracyjnego". Z głodu mas powstała rewolucya francuska i zburzenie Bastylii, którego rocznicę obchodzimy razem z Francyą jako święto.

W dalszym ciągu wykazuje mowca, że zakaz zgromadzeń według obowiązujących ustaw może dotyczyć tylko konkretnego zgromadzenia, a do generalnego zakazu trzeba uchwały Rady ministrów zarządzającej „czasowe zawieszenie prawa zgromadzeń". Tego zawieszenia praw obywatelskich nie ogłoszono, a zeznania b. min. Kiernika, który wśród stosu dokumentów nie przyniósł z sobą instrukcyi do owego zarządzenia, stanowiły zdaniem mowcy dowód złego sumienia. Władze krakowskie żaliły się, że minister Kiernik pozbawia je samodzielności, wtrąca sia do wszystkiego, telefonuje po 15 razy dzennie. Dlaczego wyeliminowano nagle urzędników krakowskich od tych spraw, dlaczego tak nagle stracono do nich zaufanie? Bo to byli ludzie nie wtajemniczeni w zamysły i plany doprowadzenia do wybuchu i ekscesów i wprowadzenia później rządów silnej ręki. Do tego miały posłużyć owe kordony, zamykające dostęp dla strejkujących do Domu rob.

Dłuższą chwilę zatrzymuje się mowca nad wybuchem rozruchów przyczem powołuje się na zeznania gen. Truszkowskiego i pos. Marka dla wykazania, że pierwsze strzały padły ze strony policyi i że pierwsze ofiary ponieśli robotnicy. Z tą chwilą, gdy polała się krew — ciągnie mowca — ustała wola jednostki, a działającym stał się tłum, ogarnięty lękiem i grozą. Mowca cytuje zdanie z dzieła o psychologii tłumu, według którego „cechą tłumu jest zanik świadomej osobowości; człowiek w tłumie nie jest więcej sobą samym, jest bezwolnym automatem".

Barwnie przedstawia pos. Lieberman szaleństwa tłumu i zanik oglądy, kultury i etyki u jednostek w chwilach grożącego niebezpieczeństwa. Następują opisy scen pożaru w teatrze i tonięcia okrętu, które na słuchaczach wywierają głębokie wrażenie.

Przechodząc do kwestyi, czy rozruchy krakowskie były przygotowane, stwierdza mowca rozbieżność zdań wśród poszczególnych oskarżycieli, i wyraża gotowość pogodzenia ich w tym względzie. Dlatego też oświadcza, że zamach 6 listopada był przygotowany, przygotowany przez rząd, który czując, że grunt pod nogami mu się usuwa, że stoi przed bankructwem, uciekł się do drogi gwałtu. Dowodem przygotowań rządu było odsunięcie władz lokalnych, oraz fakt, za którego prawdziwość mowca bierze na siebie pełną odpowiedzialność, fakt, że b. minister Szeptycki oskarżał b. min. Kiernika, iż wydarł mu władzę wojskową i rządził jak naczelny wódz. Pan Kiernik wygrażał się, że będzie strzelał, usunął niewtajemniczonych w spisek urzędników, kazał zerwać kontakt mas z przywódcami, by tego tłumu nikt nie miał uspokoić. Tak wygląda autorytet — nie państwa, którego nie należy mieszać z pp. Kiernikiem i Kucharskim, lecz autorytet ówczesnego rządu.

Wybuchają rozruchy: „autorytatywna" władza pp. Kiernik i Gałecki nic nie wiedzą — dowiadują się o rozlewie krwi od — posła Marka! Druga para odpowiedzialna za zarządzenia władz pp. Czikel i Becker: jeden nieobecny w dowództwie miasta, niewiadomo, gdzie go szukać. Musi zastąpić go dowódca rezerw gen. Czikel, który też daje rozkazy, śmiertelne rozkazy! Generał polski posyła na śmierć młodych ludzi, wydaje na ślepo rozkazy. Czy to front długi na 200 kilometrów, że generał nie wie co się dzieje? Nie, to Kraków, małe miasteczko. Generał nie wie i wojewoda nie wie i minister nie wie. Tak wygląda władza w chwili katastrofy.

A jeśli dr Szurley podnosił tu, że dalszym ekscesom zapobiegł „geniusz rasy polskiej", nacechowany wstrętem do przelewu krwi, owym „horror sanguinis", to mowca musi stwierdzić, że horror ten ucieleśnił się nie w przedstawicielach władzy, lecz w pośle Marku, który widząc rozlew krwi pobiegł by wstrząsnąć sumieniami tych, z powodu których to się stało. Wołał żywych, a kiedy ich nie zdołał wzruszyć, powołał zmarłych, powołał cienie brata ministra Kiernika, i w ten sposób osiągnął rozkaz zaprzestania walk. To jest zasługą posła Marka, w nim odezwał się „horror sanguinis".

Dalszy ciąg swej mowy wygłosi pos. dr Lieberman dziś.

* * *

Mowie pos. Liebermana przysłuchiwało się nadzwyczaj liczne audytoryum, zwłaszcza ze sfer palestry. Było to drugie z rzędu przemówienie, świetne pod względem retorycznym. Bystry polot polemiczny obrońcy posła Liebermana i niezwykła zdolność syntezy nadały temu przemówieniu cechę nadzwyczaj wytrawnej obrony.

* * *

W czasie rozprawy ujawniło się nieporozumienie co do kolejności przemówień, poprzednio ustalonej przez ławę obrońców zgodnie z zezwoleniem przewodniczącego, któty ustalenie porządku przemówień pozostawił decyzyi obrońców. Obrońca osk. Tuchowiczównej zażądał jednak od przewodniczącego załatwienia swego sprzeciwu przeciw ustalonej kolejności. Przewodniczący kolejność tę ustalił.

W rezultacie, z powodu zwichnięcia programu rozłożenia ról poszczególnych obrońców, przyszło podczas przerwy do ostrego incydentu między posłami Śmiarowskim i Liebermanem z jednej strony a obrońcą Tuchowiczównej z drugiej strony, przyczem padły także silne słowa. Później z powodu usiłowanego zabrania głosu przez obrońcę Tuchowiczównej doszło do chwilowej demonstracyjnej secesyi reszty obrońców, a w końcu obrońca Tuchowiczównej zrzekł się nawet obrony, za chwilę jednak to zrzeczenie się cofnął.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Poszukuję EKSPEDYENTKI

z branży galanteryjnej. Pierwszeństwo mają siły obznajomione z działem muzycznem oraz

samodzielnej korespondentki

władającej językami polskim i niemieckim. Zgłoszenie u firmy **LEOPOLD HUTTERER**, ulica Grodzka 43.

ETKA KLEINBERGER — Dobczyce

GERSON BAURENFREUND — Oświęcim

zaręczeni w lipcu 1924 r.

Skład Rady przybocznej komisarza rządowego dla m. Krakowa.

Pokrzywdzenie społeczeństwa żydowskiego.

Do Rady przybocznej komisarza rządowego miasta Krakowa powołał wojewoda krakowski następujące osobistości: 1) Inż. Adelman Aleksander, 2) Dr Bobrowski Emil, 3) Burtan Stanisław, 4) Czuj Paweł, 5) Dąbrowski Maryan, 6) Epstein Tadeusz, 7) Englisch Jan, 8) Dr Emilewicz Józef, 9) Dr Gross Adolf, 10) Hoieksa Karol, 11) Jasiński Jan, 12) Dr Klimecki Stanisław, 13) Kosobudzki Piotr, 14) Ks. Kasprzyk Ludwik, 15) Kolarz Antoni, 16) Dr Landau Rafał, 17) Dr Łobaczewski Adam, 18) Dr Miller Adam, 19) Ks. dr Niemczyński Józef, 20) Dr Józef Muczkowski, 21) Dr Mussil Franciszek, 22) Inż. Mianowski Henryk, 23) Dr Mikulski Antoni, 24) Nycz Michał, 25) Owiński Jan, 26) Pachoński Henryk, 27) Dr Rosenzweig Józef, 28) Dr Rowiński Stanisław, 29) Rymar Stanisław, 30) Stempel Feiwel, 31) Dr Schneider Ludwik, 32) Sedlaczek Wiktor, 33) Dr Thon Ozyasz, 34) Tabaczyński Tadeusz 35) Inż. Turski Władysław, 36) Dr Zoll Fryderyk.

Nominacya Rady przybocznej wywoła bezsprzecznie liczne komentarze i zdziwienie wśród obywatelstwa krakowskiego. Jeżeli bowiem za podstawę nominacyi służyć miały — jak głoszą wtajemniczeni — wyniki ostatnich wyborów do Sejmu w naszem mieście, to nominacye zupełnie kluczowi temu nie odpowiadają. Znajdują się bowiem wśród członków Rady osoby, których stronnictwa albo wogóle nie kandydowały, albo też osiągnęły znikomą ilość głosów. Natomiast stronnictwa, których siła liczebna w mieście znalazła wyraz w zdobyciu mandatu, zostały rażąco pokrzywdzone. W szczególności ilość reprezentantów społeczeństwa żydowskiego nie odpowiada ani stosunkowi liczebnemu ludności żydowskiej w mieście, ani też układowi sił, ujawnionemu w uzyskaniu ponad 17 tysięcy głosów przez zjednoczony komitet narodowo-żydowski przy wyborach do Sejmu.

Jakim zatem kluczem kierowało się województwo?...

KRONIKA.

Kraków, 24 lipca.

Mecenas Zakrzewski...

Wycieczka adwokata Zakrzewskiego przeciw „narodowi wybranemu" w mowie jego podczas rozprawy o zajścia listopadowe, zacytowana przez nas we wczorajszym numerze, zdolną byłaby gdyby użył jej inny adwokat, wywołać oburzenie. W ustach p. Zakrzewskiego, którego „poważne" traktowanie spraw sądowych dostatecznie znanem jest w naszem mieście, a w szczególności w sądownictwie krakowskiem, ujeżdżanie „lajkonika" antysemickiego nosi cechę tej samej „powagi", co sławetne „całuję rączki trybunałowi", używane przez tegoż p. Zakrzewskiego na sali sądowej wśród najpoważniejszych okoliczności. Dlatego te szkoda miejsca dla polemiki z tym panem. Merytoryczną stroną tej zgromadzeniowej wycieczki antysemickiej zajął się zresztą trafnie obrońca pos. Lieberman w swej wczorajszej przemowie.

—o-o—

— SPRAWOZDANIE Z UROCZYSTOSCI HERZLOWSKIEJ w Krakowie odłożyć musimy z powodu braku miejsca do następnego numeru.

—o-o—

— OSTATECZNY TERMIN REJESTRACYI OFICERÓW REZERWY. W myśl rozkazu M. S. Wojsk. Oddział V. Ldz. 204483—V. O. 24. ostateczny termin zgłoszenia się oficerów rezerwy do rejestracyi celem weryfikowania stopnia i przyjęcia do W. P. upływa z dniem 30 grudnia 1924. Niezgłoszeni do rejestracyi z dniem 1 stycznia 1925 prowadzeni będą jako szeregowi rezerwy.

Wzywam oficerów rezerwy, którzy do tej chwili się nie zarejestrowali o natychmiastowe zgłoszenie się w PKU.

— POTRĄCENIA NA PODATEK DOCHODOWY. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w miesiącu sierpniu br. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali, ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu maju br.

— MNOŻNA UPOSAŻENIOWA NA SIERPIEN NIEZMIENIONA. Izba skarbowa w Krakowie rozesłała do urzędów komunikat ministerstwa skarbu o mnożnej uposażeniowej na sierpień. Mnożna jest niezmieniona, to znaczy wynosi 0.35.

Również niezmieniony jest podatek dochodowy od poborów.

— OBNIŻENIE CENNIKA KSIĘGARSKIEGO. Związek księgarzy polskich postanowił z dniem 1 lipca nie pobierać 10-procentowego dodatku drożyźnianego, doliczanego przez czas wojny do cen książek.

— SLEDZTWO PRZECIW KOMUNISTOM. Na polecenie dyrekcyi policyi w Krakowie rozpoczęto śledztwo dla wykrycia agitatorów komunistycznych, którzy rozsyłają broszurę Dąbala pod tytułem: „Zbrojne powstanie krakowskie", gloryfikującą 6 listopada z. r.

— ZE STREJKU KELNERÓW. Wczoraj w godzinach popołudniowych strajkujący kelnerzy zebrali się w Grand Hotelu i zajęli wszystkie stoliki w kawiarni, skutkiem czego nadchodzący goście nie mieli gdzie usiąść. Strejkujący zachowali się spokojnie, i po pewnym czasie, wypiwszy po szklance wody sodowej opuścili lokal.

— STATYSTYKA ZBRODNI. W czasie obław policyjnych w miesiącu czerwcu przytrzymano 27 osób, z tego 18 osób za zbrodnię kradzieży, 9 dezerterów. W tymże miesiącu doniesiono 971 osób za różne przestępstwa, oraz zakwestyonowano wielką ilość broni najrozmaitszego pochodzenia. — Ogółem doprowadzono do kom. PP. 104 osób.

Przy tej sposobności stwierdzić należy, że przestępczość w porównaniu z pierwszym kwartałem b. r. wzrosła o 5.766 przestępstw, czyli o 13 proc.

Podnieść należy, że morderstwa i zabójstwa, dokonane obecnie w ubiegłym kwartale w ilości 47, noszą cechy zdziczenia i moralnej deprawacyi, którą można sobie wytłumaczyć bądź to nadmiernem podnieceniem alkoholowem, bądź to względami natury seksualnej, a także porachunkami osobistemi i odwetem.

Z pomiędzy różnych przestępstw, przeważają kradzieże i to mieszkaniowe i sklepowe. Kradzieży kieszonkowych zanotowano 252, z tego wykryto 167.

O lichwę wygotowano 554 doniesień. Za opilstwo doniesiono osób 475.

— WYDALIŁA SIĘ Karolina Pietrynowa, zamieszkała przy ulicy Kołłątaja, doniosła, że dnia 21 bm. wyszła z domu jej wychowanka Wanda Zawadzka i dotąd nie powróciła. Zawadzka jest blondyną o twarzy pełnej z rumieńcami, ubrana była w różową markizetową suknię i w kapelusz słomkowy.

—o-o—

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— OPERA. Przedstawienia operowe w teatrze im. J. Słowackiego rozpoczynać się będą punktualnie o godz 7'30 wieczorem. Dziś we czwartek daną będzie po raz pierwszy w obecnym sezonie operowym wspaniała opera J. Verdie'go „Aida". Dyryguje A. Stadler.

W piątek po raz drugi egzotyczna opera Delibes'a „Lakme", która wczoraj zachwyciła naszą publiczność zarówno świetnym wykonaniem jak też i wspaniałą wystawą.

— BAGATELA. W sobotę ukaże się atrakcyjna sztuka Urwancewa: „Wiera Mircewa" z p. Kozłowską w roli tytułowej. Będzie to pożegnalny występ tej znakomitej artystki, kóra opuszcza scenę na stałe. Dzisiaj w czwartek, jutro w piątek i w niedzielę o godz. 8-ej wieczorem na zakończenie sezonu efektowny „Czerwony młyn" Molnara. W niedzielę o godz. 4 pop. „Wiera Mircewa".

OPERA LWOWSKA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Aida".

BAGATELA

Czwartek: „Czerwony młyn".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

REDUTA: „Tragedya skrzypka".
WANDA: „Symfonia śmierci".
WARSZAWA: „W sidłach elektrycznego człowieka".

Z kraju.

UJĘCIE STRASZLIWYCH ZBRODNIARZY.

Niesłychaną ilość popełnionych zbrodni osiągnęła para małżonków Zboińskich z Grodna. Stanisław i Germanida Zboińscy mają po 25 lat, a popełnili już ni mniej ni więcej, tylko 51 morderstw.

Ofiarami mordu są kobiety, które poprzednio były gwałcone. Miejscami mordu były pustkowia, laski przydrożne, czasami mieszkanie mordowanego.

Mordowano na kresach, w Kongresówce i Małopolsce, zmieniając oczywiście natychmiast miejsce pobytu i nazwiska. Mordowano w większych miastach jak: Grodno, Wilno, Brześć nad Bugiem, i w Warszawie, gdzie zbrodniarz popełniał morderstwa wieczorem na cmentarzu Powązkowskim, a ofiary zakopywał.

Zboińska wypiera się popełnionych mordów, natomiast Zboiński z okrutnym cynizmem, jakby z rozkoszą opowiada o każdej zbrodni wszystkie szczegóły, od których włosy powstają na głowie.

Twierdzi on, że wszystkie morderstwa planowała z zimnym wyrafinowanym okrucieństwem Germanida, a on był jej ślepem powolnem narzędziem.

SAMOCHÓD W PŁOMIENIACH. W sobotę na szosie łącko-szczawnickiej zdarzył się wypadek automobilowy. Z niewiadomych przyczyn zapalił się zbiornik z benzyną, skutkiem czego cały automobil stanął w płomieniach. Automobilem tym kursującym stale na linii Stary Sącz — Szczawnica, jechało kilkunastu pasażerów. Cześć pasażerów poczęła wyskakiwać z wozu. Dzięki pomocy przechodniów udało się wyratować wszystkich. Jeden tylko z pasażerów wyskoczywszy z automobilu, złamał obie nogi.

—o-o—

Ze świata.

JEDYNY ŻYD W PARLAMENCIE BAWARSKIM

Pod tytułem „Jedyny Żyd w parlamencie bawarskim jest członkiem frakcyi nacyonalistycznej" pisze organ bawarskiego stronnictwa chłopskiego Brzmi to dziwnie, lecz jednak jest prawdą, chodzi nie o Żyda religijnego lecz o rasowego. Lecz według teoryi nacyonalistycznej główną rzeczą jest przecież rasa a nie przynależność religijna a takim jest nowo wybrany poseł Fiszler z Treubergu, że żydowska krew płynie w żyłach rodziny Fiszlerów nie uległo żadnej wątpliwości a to wszak wystarczy w każdym razie dla nacyonalistów, by Fiszler został uznany za Żyda.

PRAWNUCZKA NAPOLEONA LITERATKĄ.

W Paryżu ukazała się na półkach księgarskich mała, ładnie wydana książka „Wiosna w moim ogrodzie". Autorką tomiku nowel jest debiutująca w literaturze dziedziczka, wielkiego nazwiska, księżniczka Marya Bonaparte, prawnuczka stryjeczna Napoleona.

Od szeregu lat, Marya Bonaparte mieszka w Atenach... Kocha życie skromne i samotne ucieka od wszelkich światowych okazyj. Mało kto z jej znajomych wie nawet, że urocza greczynka — bo księżniczka mówi po grecku równie świetnie, jak po francusku, jest prawnuczką „małego korsykanina" Zarówno bowiem na południu Włoch, jak i w Grecyi nazwisko Bonaparte jest dość pospolite, a rodziny te nie mają nic wspólnego z historycznym rodem cesarskim.

Krytyka przyjęła książkę Maryi Bonaparte przychylnie i wróży księżniczce piękną karyere w literaturze pięknej.

ZGON NAJSTARSZEGO ŻYDOWSKIEGO ZECERA W WARSZAWIE. Wczoraj odbył się na warszawskim cmentarzu żydowskim pogrzeb Błp. Mojżesza Hazego; zmarły liczył 78 lat i był najstarszym zecerem żydowskim w Warszawie. Pracował w „Momencie".

Poziom drożyzny w miastach polskich.

Statystyka porównawcza.

Podawaliśmy już swego czasu podobną statystykę. Dane jej, dotyczące cen produktów żywnościowych, są bardzo ciekawe i pouczające, zwłaszcza o ile chodzi o większe miasta i centra przemysłowe, gdzie liczne rzesze urzędnicze i robotnicze otrzymują uposażenie w znacznej mierze różniące się od uposażeń na terenie stolicy. Różny poziom drożyzny produktów żywnościowych stawia pozatem niektóre miasta w położeniu korzystniejszem, umożliwiając tańsze opłacanie robocizny, a co za tem idzie dogodniejszą kalkulacyę dla produkcyi przemysłowej. Dane poniższe zebrane są z maja br., ponieważ zaś, jak wiadomo w ciągu czerwca zaszły w cenach różnice bardzo nieznaczne, są one miarodajne również dla chwili bieżącej. Poziom drożyzny w Warszawię oznaczony jest liczbą 100, w innych miastach liczbami stosunkowo mniejszemi (w Warszawie drożyzna jest największa. Najtańszem miastem w Polsce jest Kołomyja, gdzie ceny produktów żywnościowych są o 36,4 procent przeciętnie tańsze, aniżeli w Warszawie. A oto sama statystyka:

	Liczba mieszkańców	Poziom drożyzny
1. Województwa centralne.		
Warszawa	936,046	100
Białystok	76,793	88.1
Będzin	28,293	80.7
Częstochowa	80,474	84,4
Dąbrowa Górn.	41.223	79.7
Grodno	34,653	86,1
Kalisz	44,601	79 0
Kielce	41,346	73,5
Lublin	94,422	74,9
Łódź	52,079	95,0
Łomża	22,014	67,5
Pabjanice	32,090	78,6
Piotrków	41,113	75 5
Płock	27,750	66,0
Radom	61,599	79,3
Siedlce	30,536	72,0
Sosnowiec	86,492	87,8
Tomaszów Maz.	28287	85,4
Włocławek	40,286	74,2
Zamość	19,023	64,7
Zawiercie	28,697	80,3
2. Województwa Wschodnie.		
Baranowicze	11,471	86,8
Brześć n. Bugiem	29,460	80,7
Kowel	20,818	73,9
Łuck	21,157	74,9
Pińsk	23,468	92,2
Równe	30,482	78,6
Wilno	128,954	91.9

*) Według Wiadomości Statystycznych Głów. Urzędu Statystycznego.

3. Województwa Zachodnie		
Bydgoszcz	87,848	70,8
Gniezno	25,885	[illegible]
Grudziądz	33,817	[illegible]
Inowrocław	24,695	[illegible]
Poznań	169,793	79,7
Toruń	39,335	76,6
4. Województwa południowe		
Borysław	19,099	99,0
Drohobycz	26,736	93,9
Jarosław	19,973	72,0
Kołomyja	41,097	63,4
Kraków	181,700	89,2
Lwów	219,388	89,5
Nowy Sącz	26,341	78,0
Przemyśl	47,958	79,3
Rzeszów	24,942	69,8
Stanisławów	28,204	76,6
Stryj	27,358	67,5
Tarnopol	30,891	67,1
Tarnów	35,725	77,6
5. Województwo śląskie		
Bielsko	19,813	95,2
Katowice	45,422	95,0
Król. Huta	74,811	98,2

Jak widać, poziom drożyzny prdouktów żywnościowych nie znajduje się w stosunku wprost proporcyonalnym do wielkości miasta. Najtańsze miasto Kołomyja nie jest bynajmniej miastem najmniejszem, natomiast drugi po Warszawie pod względem drożyzny Borysław, jest jednem z miast najmniejszych.

Cyrkularz ministra Huebnera w sprawie zaprzestania represyi przeciw kupiectwu.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Min. spraw wewnętrznych Huebner wystosował cyrkularz do wojewodów w sprawie stosowania obowiązujących przepisów o walce z lichwą.

Cyrkularz podnosi, że pojawiają się ustawiczne skargi kupców w sprawie nadużyć w urzędowaniu organów adminitracyjnych. Stwierdzono fakty sprzedaży przez organa administracyjne zasekwestrowanych towarów w sprawach do sądów należących. Kupiectwo żali się, że uchwalone cenniki muszą być posyłane do aprobaty do starostw i zaopatrzone w pieczęć Magistratu, lub Urzędu gminnego. Zdarzają się wypadki karania za posługiwanie się zbiorowymi cennikami. Tymczasem wszystkie zarzadzenia tyczące się walki z lichwą są wyraźnie oznaczone okólnikami min. spraw wewn., na które ministerstwo zwraca uwagę w celu przestrzegania obowiązujących przepisów.

Stosowanie jednak odnośnych ustaw i przepisów nie powinno się wyrażać w represyach wymierzonych przeciw kupiectwu. Władze administracyjne nie powinny stosować masowych kar za przewinienia porządkowe, lecz tylko ograniczać je do wypadków stwierdzonej złej woli i lekceważenia zarządzeń władzy.

Kary powinny być zastosowane do stopnia przewinienia i zamożności skazanego, a stosowane oględnie.

Należy pouczyć władze I instancyi, aby zaniechały stosowania kar masowych bez wyraźnego powodu.

Wybuch strejku na Górnym Śląsku

Sin. Warszawa. (Telefonem) Wczoraj rozpoczął się na Górnym Śląsku częściowy strejk. Huty cynkowe stanęły, żelazne pracują częściowo.

Strejk wybuchł na tle rozporządzenia min. pracy o przedłużeniu dnia pracy w hutach do 10 godzin.

Ułatwienia dla turystyki w Tatrach.

Kraków, 23. 7 PAT. W dniach 17 i 18 lipca br. odbyły się w Nowym Sączu obrady Komisyi granicznej polsko-czeskosłowackiej. W ciągu obrad ustalono dalszy tok prac delimitacyjnych wzdłuż Karpat wschodnich aż do Rumunii. Ponieważ konferencya ambasadorów nie powzięła jeszcze decyzyi w sprawie granicy spiskiej, obaj komisarze postanowili zwrócić się do swych rządów z propozycyą natychmiastowego wprowadzenia w życie tych ustępów Protokołów Jaworzyńskich, które wprowadzają szerokie ułatwienia w ruchu turystycznym wzdłuż granicy tatrzańskiej. W tym celu na konferencyi w Cieszynie z końcem lipca zostanie ustalony wzór „legitymacyi tatrzańskiej", która wydawana będzie letnikom i turysom w pasie granicznym wzdłuż granicy tatrzańskiej i uprawniać będzie do swobodnego poruszania się w pasie granicznym, szerokim na 30 km. Ważność tych legitymacyi opiewać będzie na przeciąg 3 miesięcy.

Nowy minister reform rolnych.

Warszawa, 23 7. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 22 lipca br. zamianował Wiesława Kopczyńskiego ministrem reform rolnych.

Niesłychane zajścia na matchu Hakoah-Polonia

Sin. Warszawa. (Telefonem). Wczoraj rano umieściła „Dwugroszówka" artykulik skierowany przeciwko Hakoah, z którego jasno prześwietlała tendencya zerwania mającego się po południu odbyć matchu Hakoah—Polonia. Cel swój też częściowo Dwugroszówka osiagnęła.

Po południu płynęły tłumy publiczności przepełnionemi tramwajami i dorożkami na plac sportowy Sobieskiego, aby być świadkami niezwykłe interesująco zapowiadającego się matchu. Przeszło 10.000 osób wypełniło plac sportowy nie przygotowany dla pomieszczenia takiej ilości ludzi. Wśród obecnych widać dużo rozagitowanych artykułem Dwugroszówki rozwojowców. Gra się zaczyna ostro. Hakoah gniecie swego przeciwnika, Polonia gra brutalnie i dopuszcza się szeregu faulów, na które niezaradny sędzia Bednarski wogóle nie reaguje. Gracze Hakoach nie przywykli do takiej gry nie reagują na to z początku, wreszcie jeden z graczy Heitner zwraca uwagę sędziemu, za co zostaje usunięty z boiska.

Do pauzy1:0 dla Hakoah. W czasie przerwy zaczyna padać deszcz i zapada zmrok, wśród publiczności rozpoczyn się szereg awantur, dochodzi do bitek, tak że Hakoah prosi o przerwanie gry wobec groźnego nastroju publiczności, poczem sędzia istotnie match przerywa.

Wrażenie z przebiegu tych zajść jest przygnębiające, agitacya antysemicka nie oszczędziła nawet sportu!

KSIĄŻE WELLS zwiedził niedawno pawilon palestyński na wystawie wszechbrytyjskiej w Wembley.

MARANI PORTUGALSCY PRAGNĄ POWRÓCIĆ DO ŻYDOSTWA. Naczelny Rabinat w Jerozolimie otrzymał pisemne doniesienie od gminy żyd. w Lizbonie, że kilka tysięcy obywateli portugalskich, pochodzących od Maranów (hiszpańscy i portugalscy Żydzi, którzy w czasie inkwizycyi przyjęli rzekomo wiarę chrześcij.) pragnie obecnie powrócić na łono żydostwa. Rada gminy żydowskiej w Lizbonie prosi naczelny Rabinat o radę.

GIEŁDY KRAJOWE.

Giełda warszawska z dnia 23 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½, bony złote 082—084, pożyczka złota 670, milionowka 057—058, pożyczka dolarowa 260.

Czeki Belgia tranz. 2400, Holandya tranz. 199·05 Londyn tranz. 2285, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż tranz. 2680 Praga tranz. 1540 Szwajcarya tranz. 9555 Wiedeń tranz. 732, Włochy tranz. 2250.

Warszawa 23 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w złotych. Bank Małopolski Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 071—070— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 550—540, Puls 055—055 Wildt 021—019——0, Cukier Warszawa 570—595—560 Cegielski 084, Ursus 155—156 Parowozy 036—050—045 Zawiercie 37—35, Żegluga 026—027, Polska nafta 047 Siła i Światło 061, Chmielów 065—065, Starachowice 312—315, Pocisk 150—150, Zieleniewski 1100 Żyrardów 50—43 Chodorów 690—625, Trzebinia ——.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Wiedeń 23 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 26650 Zagrzeb i Belgrad 820, Berlin 16875 (za bilion) Bruksela 3294, Budapeszt 087, Bukareszt 305, Chrystania 9430 Kopenhaga 11280, Londyn 313.000, Madryt 9380, Medyolan 3064, Nowy Jork 70935, Paryż 3660, Praga, 2113 Sofia 540 Sztokholm 18720 Warszawa 13750 (za 10.000) Zurych 13065, Dolary 70460, Belgijskie 3150, duńskie 11140, marka niemiecka 16540, angielskie 311.200, francuskie 3655, holenderskie 26950, włoskie 3065, jugosłowiańskie 832, norweskie 9310, polskie 13720 za 1 zł. rumuńskie 301, szwedzkie 18510 szwajcarskie 13060. hiszpańskie 9260, czeskie 2102, węgierskie 0941/2.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 840, austr. renta kor. 680, renta lutowa 880, węg. renta kor. 25000, losy tureckie 352000, prior. kol. poł. 437600, Kolej połudn. 52160.

Zurych 23 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Holandya 205·—, Nowy Jork 548·—, Londyn 23·9a, Paryż 28·07, Medyolan 23·50, Praga 16·12½, Budapeszt 0·0069 Bukareszt 2·42, Belgrad 6·47½, Sofia 4·00, Warszawa —— Wiedeń 0·0076½.

SZKOŁA REALNA W HAIFIE.

WYŻSZE WYKSZTAŁCENIE REALNE oraz TECHN. PRZYGOTOWANIE

roboty metalowe, stolarstwo, introligatorstwo dla chłopców; gospodarstwo domowe dla dziewcząt.

INTERNAT dla chłopców i dziewcząt od 10-go roku życia. — Hart ciała. Sport. — Zdrowy klimat. — Opieka lekarska.

REFERENCYE: Dr. I. L. Magnes, Jerozolima P. O. B. 30. — **A. Podliszewski,** Tel-Aviv, Hotel Nachum. **Dr. Klumel,** Warszawa, ulica Graniczna L. 6.

Zgłoszenia przyjmuje kierownik zakładu **Dr. Artur Biram, Haifa P. O. B. 202.**

W Palestynie do sprzedania PARCELE budowlane na Karmelu obok Hajfy, oraz grunta podogrodowe obok Petach Tikwah na dogodnych warunkach. Bliższych wyjaśnień udziela: **Biuro Palestyńskie,** Kraków, Stradom 15, I. p. 1293



UWAGA! UWAGA!

Ręczny wyrób dywanów

Pauliny LANDAU

Dziedzice, Śląsk-Cieszyński

wyrabia dywany w każdej wielkości, dywaniki przed łóżka, poduszki, narzuty itp. w najpiękniejszych kolorach i perskich deseniach. Dogodne warunki zapłaty. 1091

UWAGA! UWAGA!

Praktykanta (ki) biurowego

do natychmiastowego wstąpienia poszukuje FIRMA LESERKIEWICZ I SKA, KRAKÓW, PL. SZCZEPAŃSKI L. 2.

Zgłoszenia osobiste.

Hypoteki pod domy w Berlinie wraz z przedmieściami i Gdańsku (Freistadt Danzig) **UDZIELĘ.**

PIERWSZORZĘDNE REFERENCYE!

Obejmuję zarządy domami, gwarantując dochód od 2000—20 000 złotych mk. rocznie oraz kupno i sprzedaż.

B. Ettinger, Berlin, W. Hardenbergstr. 2

Telef. Steinplatz 73-65. 1365 Telef. Steinplatz 73-65.

Ważne dla przedsiębiorstw!

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

(zorganizowane na wzór zagraniczny)

1150 **S. SANDHAUSA**

zaprz. rzeczoznawcy sądów. i rewidenta dla Spółdzielni z ramienia Rady Spółdzielczej Min. Skarbu

obecnie: Kraków, ul. Poselska 22 (Hotel Narodowy) **Telefon Nr. 3022.**

Adres listowy: Kraków, I., Skrytka pocztowa 101.

Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg, przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości. Założenie ksiąg handlowych i obrotowych oraz prowadzenie tychże. Reorganizacya oraz regulowania zaniedbanej buchalteryi. Wykonuje czynności tak w miejscu jak i na prowincyi.

Reklama — dźwignią handlu!

Baczność!

Akcye • Etykiety • Klisze

wykonują szybko, tanio i starannie

ZAKŁADY GRAFICZNE „RYNGRAF" S. A.

Kraków, ul. Krupnicza 6.

Dla **drukarn** i stałych Klientów specyalny **opust.**

Pensyonat „Przystań"

prowadzony przez rutynow. siły z akad. wykształceniem i stale nadzorującego lekarza, 709 przyjmuje

dzieci i młodzież.

Zgłoszenia:

Dr. I. Kleinberg „Przystań" Rabka

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące, w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła, wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.

Telefon Nr. 279.

Drobne ogłoszenia.

Fachowiec z kilkuletnią praktyką i dobremi świadectwami szuka posady jako manipulant tartaku lub urzędnik załadowczy. Zgłoszenia pod „K." do Admin. N. Dz.

Potrzebne pomocnice i praktykantki. Pracownia sukien damskich, Skawińska 12, parter 1396

Rutynowanej siły kancelaryjnej poszukuje Firma I. Steigbügel, Szewska 3.

Maszyny do szycia „Pfaff", „Mundlos" (oryg. Victorya) i „S. Singera"

Rowery

Części składowe do maszyn do szycia i rowerów. Sprzedaż hurtowna i częściowa. Ceny przystępne. Warunki dogodne! M. i B. Weissberg, Kraków, Starowiślna L. 10. Tel. 3058

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7